

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie s przesyłką pocztową 4— zł., a odnośnie do domu 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr. — Główna siedziba redakcji w Częstochowie, ul. A. J. 11. W wypadku dostawiania sły wyszły, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania egzemplarzy.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcyjnych s wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-iej.

KSIĘGARNIA KSIĘPIE „KURIER CZĘSTOCHOWSKI”, II ALEJA 32.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 10 linijekowy w tabelce 40 gr., za tabelkę 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., w ogłoszeniu 10 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 150 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 10 proc. drożej. Ogłoszenia reklamowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabaty.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą sworzane autorom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Wojska niemieckie nad kanałem La Manche

Francuski dowódca armii wraz ze sztabem wzięci do niewoli Zabieramy głos!

ARMIE BELGIJSKA I FRANCUSKA WE FRANCJI PÓŁNOCNEJ ODCIĘTE OD ZAPLECZA — ODDZIAŁY BRYTYJSKIE ŚCIGANE PRZEZ LOTNICTWO NIEMIECKIE, UCIEKAJĄ DO ANGLII — W KANALE ZNISZCZONO SZEREG OKRĘTÓW TRANSPORTOWYCH

Główna Kwatera Wodza, 22 maja. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Największe w dziejach świata operacje wojenne na Zachodzie osiągnęły, po licznych wielkich sukcesach taktycznych, pierwszy wynik w znaczeniu wojennym. Dzieląca armia francuska, która miała za zadanie utrzymanie oporu na linii, ciągnącej się od rzeki Mozy między Namur i Sedanem, w łączności z silnymi nieprzyjacielskimi jednostkami bojowymi, działającymi w Belgii oraz na linii Maginota w kierunku południowym od Sedanu, została rozbita i znajduje się w rozszycie. Sztab tej armii wraz z jej naczelnym dowódcą, generałem Giraud, który na krótko przed tym piastował stanowisko dowódcy siłami armii francuskiej, dostał się do niewoli. — Przez wyłom, jaki wykonano wskutek niezwykle silnego natarcia wojsk niemieckich, obecnie przeciskają się silne dywizje niemieckie. Znajdujące się na ich czele jednostki zmotywowane oraz korpusty wojsk pancernych, zajęły Arras, Amiens i Abbeville i w ten sposób odcięły znajdującą się na północ od rzeki Sommy i nad brzegiem kanału La Manche armie francuskiej, angielskiej i belgijskiej.

Walczące w Belgii wojska niemieckie zaatakowały nieprzyjaciela, który przygotowywał się do akcji bojowej w rejonie na wschód od Gandawy oraz dalej w kierunku południowym nad rzeką Skaldą. Wyssilki nieprzyjacielskich wojsk celem wydobycia się z rejonu Valenciennes w kierunku południowym spotkały się z niepowodzeniem. W wyniku ataku wojsk niemieckich, działających na skrzydle południowym, zajęto Laon oraz w dalszej akcji w kierunku Chemin des Dames osiągnięto kanał, łączący Aisne i Oise. W czasie odpięrania kontrataków francuskich zniszczono tu wiele czołgów. Miasto Reims, w którym znajdowały się jeszcze oddziały nieprzyjacielskie, zostało zajęte.

W tym zwycięskim pochodzie wojsk niemieckich lotnictwo brało wybitny udział. Dzięki szybkiemu opanowaniu strefy powietrznej, burząc mosty na rzekach i urządzenia komunikacyjne oraz atakując kolumny marszowe i transportowe, lotnictwo przyspieszyło rozszycie francuskiej dzielącej armii i w zarodku zdusiło wszystkie dotychczasowe usiłowania zagrożenia flankom przelomu niemieckiego.

W czasie lotów wywiadowczych koło wybrzeży francuskich zostały ciężko uszkodzone jeden francuski kontrtorpedowiec, francuska cysterna morska „Niger”, pol. 5482 ton, francuski parowiec „Bavon” oraz dwa dalsze okręty transportowe. W nocny na 21 maja, na przetrzeni Dover — Calais zatopiono bombami 6 transportowców i cystern, ogólną pojemności 43.000 ton oraz ciężko uszkodzono cztery dalsze okręty — łącznej pojemności około 13.000 ton.

Ogólne straty nieprzyjaciela w powietrzu wyniosły wczoraj 43 samoloty, 15 samolotów niemieckich zaginęło.

Berlin, 22 maja. — Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: Kolo Narwik eskadry lotnicze interweniowały skutecznie w dniu 20 maja w walkach na ziemi i odciały wojska niemieckie. Atak na terenie morskim koło Narwik przeciwno operującym tam jednostkom floty bryty-

skiej przyniósł bardzo duże wyniki. Jeden pancernik prawdopodobnie klasy „Resolution” otrzymał dwa ciężkie trafienia bombami na wysokości przedniej wieży, jeden ciężki krawoźnik jedno trafienie bombą ciężkiego kalibru między masztem bojowym a przednim kominem. Na obu okrętach wojennych zaobserwowano silne pożary i eksplozje. Z największym prawdopodobieństwem należy przyjąć że co najmniej ciężki krawoźnik stał się niezdolny do walki. Ponadto uszkodzono dwa dalsze pancerniki i trzy statki handlowe celnymi trafieniami bomb.

WOJSKA NIEMIECKIE ZDOBYŁY LAON

Dotarcie do kanału Oise-Aisne. Berlin, 22 maja. — Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: Wojska niemieckie zdobyły w dniu 20 maja Laon. Na cytadeli Laon powiewa niemiecka flaga wojenna.

W dalszym marszu z Laon ku południowemu zachodowi wojska niemieckie dotarły do kanału Oise-Aisne.

Uroczystość Bożego Ciała

Boże Ciało. Ulicami miast, czy wśród cmentarzy wiejskich kościołów, ciągnie długim sznurem orszak wiernych Panu, nie wahając się publicznie złożyć Mu dar serc. „Wszystcy biedni i bogaci, uczeni i prostaczkowie, kobiety, mężczyźni i dzieci, stają do apelu, pełniąc straż przy Najświętszym Sakramencie.

Ukrwyszy w białym opłaku swe bóstwo i człowieczeństwo, otoczony wieńcem serc, idzie Chrystus Pan. Idzie jasnym dzielnikiem wśród szpalera dusz. Na pochyłone w pokorze czoła, na zgięte w trudzie barki, rzuca Zbawca wzrok litosny, słodki, współczujący, a niejedną spracowaną, albo smutną czołowiek, odczuwszy ciepło spojrzenia Chrystusa, podnosi czoło, prostuje się. u-

czucie swej wdzięczności wyraża za pomocą tych poświętych słów: Twoja cześć, chwala...

Cześć Ci, Chryste, za to wszystko, coś dla nas uczynił.

Za Twoje życie święte, przeczyste — Chwała Tobie Chryste! Za to, żeś zruciał w rolę naszych dusz złote ziarno Bożych Prawd; żeś w sero marmurze rył święte prawo, a myśli nasze uskrzydlił, że mogą one bez obawy wzbić się w górę — do Twych stóp...

Za to, żeś cichy, święty, uświecił naszą pracę; żeś jej odjął cechę niewolnictwa, a umieścił w szeregu swoich łask...

Za to, żeś swoim przykładem uczył nas cierpieć, kochać, zapominąć uraz i przebaczać krzywdy, żeś za cenę swej Miłości odkupił nas chcią...

Za to, żeś nie wahał się ponieść mekę, śmierć krzyżową za nieszczesny świat; za zesłanie Ducha św. na grzeszne slugi Twe — Chwała Tobie Chryste!

Za ustanowienie Najświętszego Sakramentu, za to, żeś raczył zamieszkać w ziemnych murach świątyni, aby być z nami „po wieczne czasy”; że do ziemniejszych od głazów sero przychodzisz, chcąc w nich zamieszkać...

Za to wszystko, co z Ciebie, Baranka bez znazy, spłynęło na świat i ludzi, za Piękno duszy, Dobro Twoego serca, Prawdę myśli, Mięstwo czynów, za zdroj łask — chwala Tobie Chryste!

Dzięki Tobie, Święty Boże, Mocny, Niesmiertelny za życie i za śmierć, za szczęście, albo ból, za bogactwo czy niedole, za radość czy też za gorycz, za zdrowie, albo chorobę.

Oto dzisiaj z Twych stóp składamy uczucie naszych kwiat, który gdy pozwolił wyda wspaniały owoc. Oto dzisiaj z wiewem wiatru, z szumem sztafardów, kadzi- del wonia, mieszamy głos sero:

— Chwała i dziękczynienie Będz w każdym momencie Jezusowi w Najświętszym Boskim Sakramencie!

ROZSTRZYGAJĄCE GODZINY

Z chwilą przedarcia się wojsk niemieckich przez Amiens i dotarcia do wybrzeży kanału La Manche zapadło w obecnej wojnie największe strategiczne rozstrzygnięcie. Armie angielska i francuska zostały rozdzielone a armie mocarstw zachodnich, znajdujące się w północnej Francji i Belgii są otoczone i skazane na zagładę. Ostateczne zwycięstwo niemieckie w największej bitwie nowoczesnej historii wojen jest jeszcze tylko kwestią kilkunastu dni.

Należy sobie tylko przypomnieć wojnę światową, aby zrozumieć w całej rozciągłości olbrzymią doniosłość ostatnich operacji. W wojnie światowej wojskom niemieckim pomimo wszystkich zwycięstw nie udało się nigdy w ciągu czterech lat osiągnąć decydującego punktu strategicznego Amiens. Zarówno w roku 1914 jak i w czasie ofensywy wiosennej w roku 1918 marsz niemiecki został powstrzymany w obliczu wieży Amiens. Tym razem, dzięki zruceniu olbrzymich środków technicznych górującemu nad sytuacją dowództwu wojskom niemieckim udało się w ciągu 10 dni przebić przez Amiens ku zachodowi, aż do wybrzeży kanału. Wojska angielskie znajdujące się jeszcze w Belgii i północnej Francji uciekają ku wybrzeżu. Pozostawiają one więc własnemu losowi Francję wpędzoną przez siebie w wojnę, aby ratować się na wyspę brytyjską. Ile z tych wojsk angielskich dotrze jeszcze do ojczyzny — trudno przewidzieć wo-

80 km przed Paryżem

Na chwilę przed wydaniem pisma dowiedzieliśmy się, że niemieckie oddziały, które w niezatrzynymym pochodzie dotarły aż do kanału La Manche, wsiadły się południowym kilem do punktu w odległości 80 km przed Paryżem. Soissons zostało wzięte. Ponad milion Francuzów i Anglików dostało się w klaszce bez jakiegokolwiek wyjścia. Nawoływanie Reynauda w senacie, że ojczyzna jest w wielkim niebezpieczeństwie, spowodowało niezwykle przynębiające wrażenie w Paryżu i w całej Francji.

Fala uciekających w kierunku Paryża jest niesłychanie wielka. Londyn podległy jest obecnie do obozu wojennego. Nieustannie przejeżdża policja zmotywowana, na wyspie angielskiej huk bomb i armat z francuskich miejscowości nadbrzeżnych jest coraz głośniejszy. Również i tu przynębiające jest ogromne.

bec opanowania wybrzeża kanału przez lotnictwo niemieckie. Codziennie potwarzające się wypadki zatopień okrętów wojennych i transportowców brytyjskich wskutek ataków niemieckiej floty powietrznej mają swoją wyraźną wymowę.

Równocześnie z tą olbrzymią operacją wojskom niemieckim udało się na południe od Namur otoczyć jedną pełną armie francuskiej i rozpruć ją. Naczelny do-



wódzca tej armii wraz ze swym sztabem dostał się do niewoli niemieckiej. Dalej na południe silna armia niemiecka postępuje szybkim marszem na Paryż, od którego jest oddalona zaledwie jeszcze o 100 km.

Cały świat, a nie na ostatnim miejscu także zainteresowane kraje — Anglia i Francja — znajdują się w zupełności pod wrażeniem ciężkiego przesilenia, jakie wytknęło dla mocarstw zachodnich wskutek szybkich strategicznych sukcesów armii niemieckiej. Czuje się wyraźnie, że nawet zmiana na mostku kapitałizmu, dokonana przez odstawienie generała Gamelina i zamianowanie naczelnym dowódcą wojsk francuskich generała Weyganda nie może już zapobiec klęsce. Z tego powodu jest dla nas szczególnie interesującym stwierdzić, że rozwój niemieckiej ofensywy na zachodzie już teraz przedstawia podobny obraz operacyjny, jaki znamy z wojny niemiecko-polskiej w ubiegłym roku. Dzięki szybkim uderzeniom silnych armii głęboko w kraj nieprzyjaciela stworzono w różnych miejscach worki, które wcześniej czy później prowadzą do otoczenia i zniszczenia albo do poddania się schwytanym w nie armii. Pierwszy taki work, jak już wspomnieliśmy, został zamknięty na południe od Amuru, dalsze okrążenia, które są w przygotowaniu, może każdy uważny obserwator wyczytać na mapie.

Ostatnia tajemnica imponująco szybkich i wielkich sukcesów niemieckich, uzyskanych nie tylko przeciw słabszej armii polskiej, ale obecnie także przeciwko silnym i nowoczesnie wyposażonym armiom Francji i Anglii polega nie tylko w przewadze technicznego uzbrojenia wojsk niemieckich, a także nie tylko w znanej już z czasów wojny światowej dzielności żołnierzy niemieckich. Te ostatnie tajemnice ujawnił general feldmarszałek Goering obecnie w swym oświadczeniu wobec przedstawicieli prasy w Berlinie: Niemcy mają wielkie szczęście w swoim wodzu Adolfie Hitlerze posiadając nie tylko genialnego męża stanu, ale również wodza, jacy tylko zjawiają się na świecie raz jeden w stuleciu. General feldmarszałek Goering oświadczył do wiadomości publicznej, że Adolf Hitler jest nie tylko naczelnym wodzem niemieckich sił zbrojnych, ale że faktycznie opracowuje on w najmniejszych nawet szczegółach wszystkie operacje bojowe i wydaje najbardziej drobiazgowo rozkazy. Wszystkie plany strategiczne są wyłącznie jego dziełem, zaś wszystkie wypracowania bojowe są również przez niego opracowywane i zamieniane w czyn. W ten sposób odbywało się w czasie wojny niemiecko-polskiej, podobnie rzecz się miała w czasie niemieckiej ofensywy w Danii i Norwegii i tak samo jest w chwili obecnej, właśnie w rozstrzygających walkach przeciwko Francji i Anglii. Z tego faktu wynika jasno, że dzięki jednoci kierownictwa polityki i dowódczo wojskowej złączonej w jednym reku najwyższego meza stanu i wodza naszych czasów, który stoi na czele armii niemieckiej, odniesienie zwycięstwa nad Anglią i Francją jest zupełnie pewne. I w tych kołach zagranicznych, które mimo tytułu odniesionych przez Niemcy

Polscy nauczyciele uczą polskie dzieci

RÓWNIEŻ NAUKA RELIGII ODBYWA SIĘ BEZ PRZESZKÓD
300.000 DZIECI W OKRĘGU RADOMSKIM UCZĘSZCZA DO SZKOŁY

Radom, 22 maja. — Kierownik wydziału spraw kulturalnych przy szefie okręgu radomskiego, radca rządowy i szkolny Dobbermann, udzielił nam szeregu informacji na temat obecnej sytuacji zarówno w szkolnictwie niemieckim, jak i polskim. Nauka religii odbywa się, zarówno w szkołach polskich, jak i naturalnie w nowopowstałych szkołach niemieckich, bez żadnych przeszkód. Opłacanie polskich nauczycieli religii i duchownych odbywa się ze środków administracji niemieckiej. W opłacaniu nauczycieli polskich zaszła zmiana o tyle, że skrócono najniższe stawki, obowiązujące za czasów polskich, ponieważ władze niemieckie uznały je za nie wystarczające. Liczba szkół nieco przekroczyła

stan z roku 1930. W tym czasie zaznaczyło się zwiększenie liczby szkół, które jednak nie okazało się korzystne i dlatego musiało być ograniczone. Zrozumiałym jest, że dla nauczania okraglo 300.000 polskich dzieci szkolnych w okręgu radomskim, zaangażowano wyłącznie polskie sily nauczycielskie. Radca szkolny Dobbermann z naciskiem przy tym podkreślił, że wszyscy niemieccy radcy szkolni obowiązkowo muszą władać językiem polskim. Na polecenie niemieckich władz administracyjnych, polscy inspektorzy, podlegający radcom szkolnym powiatowym i miejskim, wykonują nadzór nad polskimi szkołami powozecznymi i zawodowymi.

Plutokraci boją się!

STRAŻNICY NA DACHACH BUDYNKÓW RZĄDOWYCH
W LONDYNIE

(*) Sztokholm, 22 maja. — Jak wielki jest strach podlegaczy wojennych w Londynie, wynika z doniesienia „Daily Herald”, który pisze, że na dachach budynków rządowych i wielu innych domach White-Hall wystawiono strażników, celem pilnowania ich przed desantami spadochronowymi.

Ponadto „Nya Dagligt Allehand” donosi, że obecnie wszyscy ludzie uczęszczający do kościołów muszą przynieść ze sobą maski gazowe. W niedziele ustawiono nawet karabiny maszynowe koło pomnika poległych.

GDZIE ZNAJDUJE SIĘ RZĄD
BELGIJSKI?

Rzym, 22 maja. — Radio włoskie donosi, że rząd belgijski w dalszym ciągu kontynuuje swą ucieczkę z Ostendy. Przybył on niedawno do francuskiego portu Dunkierki. Według innych doniesień miał on już uciec do Le Havre.

ANGIELSKI KRAJOWNIK
USZKODZONY BOMBAMI
PRZEWRÓCIŁ SIĘ NA RAFIE

(*) Berlin, 22 maja. — Jak obecnie podano do wiadomości, na wybrzeżu norweskim w okolicy Bodø, zsiadł na rafie ciężki angielski krajownik silnie pochylony na bok.

Ostatnio krajownik ten, o którego uszkodzeniu admiralicja brytyjska nie podała do wiadomości publicznej ani słowa, według informacji niemieckich lotników wywiadowczych przewrócił się na wodę.

USTANOWIENIE
ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ
na okupowanych obszarach belgijskich i holenderskich

(*) Berlin, 22 maja. — Naczelny dowódca armii niemieckiej general-pułkownik Brauchitsch na zasadzie uprawnień, nad sukcesów podawały w wątpliwość możliwość odniesienia zwycięstwa w wojnie na podstawie przesłanek, iż Niemcy wygrywały bitwy, ale nie wygrywały wojen, podnosi się z uznaniem fakt, że obecnie rozgrywa się ostatni akt obecnej wojny oraz, że zwycięstwo oręza niemieckiego już wyraźnie zarysowuje się na widnokręgu.

nym mu przez Wodza i naczelnego dowódcę niemieckich sił zbrojnych zarządził ustanowienie na okupowanych obszarach belgijskich i holenderskich administracji wojskowej. Równocześnie komendantem wojskowym w Belgii i Holandii zamianował generała piechoty von Falkenhausen.

Az do czasu objęcia urzędu przez komisarza niemieckiego dla okupowanych obszarów holenderskich, którym mianowany został przez Hitlera minister Niemiec dr. Seys-Inquart oraz aż do czasu zamianowania dowódcy niemieckich wojsk w Holandii, administracja wojskowa w Holandii będzie podlegała generalowi piechoty von Falkenhausenowi.

„METODA WALKI, KTÓRA FRANCA
JEDA NIE PRZEWIDZIAŁA!”
Prasa paryska musi przyznać się
do powagi sytuacji

Genewa, 22 maja. — Prasa francuska stoi w dalszym ciągu w zupełności pod znakiem miładzyczych uderzeń, zadawanych z niezmierną siłą przez armie niemieckie siłom wojskowym mocarstw zachodnich. Przy tej sposobności dzienniki pomimo wszelkich wysiłków i pozorów muszą uznać powagę sytuacji i znaczną przewagę armii niemieckiej.

DELEGACJA JAPONSKA
W RZYMIE

Rzym, 22 maja. — Do Rzymu przybyła pod przewodnictwem ambasadora Sato delegacja kierowniczych osobistości japońskiej polityki, przemysłu, handlu, gospodarstwa i finansów. Hirabia Ciano oświetlał na dworcu delegację.

Zgon szwedzkiego poety Wernera
von Heidenstama

(*) Sztokholm, 22 maja. — Szwedzki poeta Werner von Heidenstam członek Szwedzkiej Akademii zmarł w wieku 81 lat.

POWÓDZ PODMYKA NASYPY
KOLEJOWE

Ruch na niektórych odcinkach kolei
wschodniej prześlściowo zamknięty.
Ruchomienie komunikacji autobusowej

Kraków, 22 maja. — Mimo, że przepowiednie wróżyły, iż po „zimnych świętach” nastanie już prawdziwa wiosna, to ostatnie dni zgrywały nam niemną niespodziankę. Chłody wcale nie ustąpiły po „zimnej Zoście”, ale utrzymują się nadal a od soboty dołączył się jeszcze uporczywy deszcz który w niedziele przemienił się w ulewę.

Długotrwałe deszcze jakie panowały w ostatnich dniach spowodowały na różnych odcinkach kolei wschodniej podmycia nasypów kolejowych wskutek wylewów rzek. Na przetrzeni Kraków—Zakopane pomiędzy stacjami Skawce—Sucha została podmyta wał kolejowy, a pomiędzy stacjami Poronin i Zakopane nastąpiło usunięcie się nasypu. Na pierwszym odcinku aż do czasu przywrócenia torów kolejowych do normalnego stanu przewóz pasażerów odbywa się uruchomiona specjalnie w tym celu obsługa autobusowa pomiędzy Kalwarią, Lamckoroną a Chabówką, na drugim odcinku utrzymuje się komunikacja przez przesiadanie aż do czasu, kiedy przez uruchomienie nowej zwrotnicy będzie można kierować pociągami na dworzec w Zakopanem po drugim torze. Pomocny dworcami Rakka, Zaryte i Mszana Dolna na przetrzeni kolejowej Chabówka — Nowy Sącz został również podmyty nasyp kolejowy wskutek powodzi. Ruch kolejowy utrzymuje się przez przesiadanie.

Pociągi z Krakowa do Auschwitz z powodu podmycia nasypu kolejowego pomiędzy Szytkowicami i Auschwitz kierowane są na Trzebinie.

Polscy robotnicy ciężko pracujący

OTRZYMAJĄ SKONFISKOWANE ŚRODKI ŻYWNOCI

Warszawa, 22 maja. — Na podwórku pałacu Blanka można obecnie codziennie przed południem obserwować barwną, a zarazem ciekawą widowisko. Stoi ziemiańka, cebuli i innych jarzyn leżą obok kosów z chlebem, pieczywem i ciastkami. Obok stoi gotowe auto ciężarowe, a robotnicy rozdzielają z uśmiechem te artykuły, podczas gdy pełnomocnik szefa okręgu nadporucznik oddziałów szturmowych Leist, osobliwie kieruje rozdaniem.

Nadporucznik Leist poinformował nas, że artykuły te przeznaczone są dla robotników, ciężko pracujących w fabrykach i stanowią dodatkową rację żywnościową, co robotnicy przyjmują z tym większym zadowoleniem, ponieważ otrzymują je zupełnie bezpłatnie. Można to było tym łatwiej uskuteczyć, że zarząd miejski otrzymał je również bezpłatnie, towary pocho-

dzą bowiem z zapasów, skonfiskowanych u nieuprawnionych handlarzy. Zarząd miejski postanowił bowiem, że wszystkie towary, posiadane przez handlarzy, którzy handluje bez legitymacji, ulegają konfiskacie i są przeznaczane dla ciężko pracujących. Nikt bardziej nie będzie zadowolony z tego zarządzenia zarządu miejskiego, jak polscy robotnicy.



Niewiniątko

„Rycerscy Anglicy” wielce są obrzepsni na rzekomo haniebne i nieludzkie środki i metody walki, których Niemcy używają w obecnej wojnie. O bogini sprawiedliwości, więc ty dlaczego nie bierzesz w obronę zgwałconych Anglików. — Śmiejesz się! O wiem mrugasz! aha, rozumiesz, Anglicy tak trochę niewinnie kłamią, ależ bogini, ten pan Churchill tak wściekle rzuca na żołnierzy niemieckich obelgi, pewnie by najspokojniejszy człowiek w głowie za to stuknął. — Aha, dalej mrugasz, nie rozumiesz cię, powiedzże mi trochę jaśniej, o co chodzi... Domyślam się, wreszcie więc ci zrównoważeni stracili równowagę. Może dlatego, że ich słodkim słowom nikt wiary nie daje, a może dlatego, że cały świat te ich kłamstwa z uśmiechem politowania przyjmuje. może tym razem domyślają się, że racji nie mają i dlatego są tacy wściekli.

No tak, ale teraz obywałe kochani, słuchajcie o co właściwie chodzi. Otóż Anglicy trąbią na cały świat, jakoby ci „niedobrzy Niemcy” ze samolotów swoich nie tylko bomby rzucali, ale jeszcze coś gorszego, co... cukierki, tak, zatrute cukierki, dalej ułotki itd. Ale jak sami

mówią, chyba największym barbarzyństwem Niemców jest to, że z karabinów maszynowych strzelają w bezbronne niewiasty i dzieci. Dalej, że w okupowanych przez Niemców terenach odcina się dzieciom uszy i ręce. Fe, jakże można szerzyć takie makabryczne pogłoski, czyż te z równowagi wytracone angielskie głowy nie lepszego wymyślić nie mogą? Tak się wydaje, jak gdyby Niemcy tych Anglików do tego stopnia oporzędzili, że bez głowy chodzą. Cóż więc dziwnego, że sama głowa nic nowego bez Anglika wymyślić nie może. Przypomniała jej się bajeczka z roku 1914, którą wówczas Anglicy na całym świecie jak Ewangelię rozgłaszali, no i oczywiście nie mało naiwnych znalazeli. Dziś po Czechach, Polakach, Norwegach, Holendrach, Belgijkach, myślą że jeszcze jakiś „szlachetny” (po ich linii) myślicy naród pozwoli się wprowadzić do wojennego wózka żydowsko-kapitalistycznego. No ale jakóż już dziś nie ma naiwnych, wszyscy wiedzą, że to bajeczki, a z Niemcami walczyć to... panie dziękuj nie łatwa i przyjemna sprawa, można palusieńka poparzyć.

No, ale wracam do tych metod walki, więc słuchajcie w w i wy synowie z mglistego Albionu. — My i cały świat dziś wie, że tej wojny, któraście narzucili Niemcom, Niemcy oczekiwali i odpowie-

dnią do niej się przygotowywali. Zasada oszczędności i planowości były ich towarzyszami w latach przygotowania. Dziś wiemy, że Niemcy cukru i papieru oszczędzali, po prostu, aby mieć wielkie zapasy, na ale nie po to, żeby podczas wojny wam na wasze za... puste głowy rzucić!

Co do historyjki o obciętych uszach, rekach, to świat cały wie, a również Polacy przekonali się, że to propaganda podlegaczy wojennych z angielskiego ministerstwa informacji. Obelgi rzucane na żołnierza niemieckiego odbijają się u nauczonych rozsądku bęc echa i litości wyiatr nosi je z pwrótem, skąd wyszły... w ciemności. Wspomniałyśmy żołnierz niemiecki tego ci jednak nie wybaczaj i jak gdyby z obowiązku wypełniania powinności ojcowskich za te kłamstwa jak małemu chłopczykowi solidnie portki przetrzepie.

A teraz synu Albionu, powiedz mi dlaczego kazałeś Polakom produkować gazy trujące, kiedy walczyć zobowiązałeś się bez użycia tej „szlachetnej” broni? Czy chciałeś z Polaków niegodnych żołnierzy uczynić? Wiele było wypadków zatrucia gazem na terenie Polski przed i po wojnie. Do tej serii wypadków dochodzi jeszcze jeden, tym razem bardzo groźny i naprawdę mieszczliwy, ale

wykazujący znowu twoje zbrodnicze sumienie i oblicze.

Małe niewinne dzieci, znalazły kilka-naście puszek blaszanych, bawiąc się na grzazach wysadzonego w czasie odwrotu wojsk polskich mostu, nad rzeczką Rhede, koło miasteczka tej samej nazwy (na Pomorzu). Ciekawe dzieci sadziły, że w puszkach znajduje się nafta i otwarły je. Odkrywszy, jednak ciecz, której bliżej nie znali pozostawili puski. Następnego dnia ukazały się u dzieci na ciele objawy zatrucia. Ojciec jednego z dzieciaków mając doświadczenie z wojny światowej z latwością rozpoznał, że skałeczenia skóry i oczu pochodzą od porażenia niebezpiecznym gazem. Dziećmi i puszkami zajęły się władze niemieckie, które stwierdziły, że w puszkach znajduje się ciecz bojowa, iperyt. Tragedia ta jest tym większa, że ciecz ta pozostawiona w czasie odwrotu Polaków dziś dostata się w ręce małych współrodaków.

Na kogoż jednak Polacy przygotowali iperyt? Czyżby generał Inroside, bawiając na nieoficjalnej inspekcji polskich sił zbrojnych latem ubiegłego roku, dał te cenna radę? Tego wprawdzie dziś jeszcze nie da się wyjaśnić, ale historia nie zapomni o takich wielkich drobnostkach. ona jest mściwa — przed karami jej nikt nie ujdzie. (J a c e k)

Naród włoski pomaszeruje na rozkaz Mussoliniego

„KRZYWDY MUSZĄ BYĆ NAPRAWIONE“ — „NIEGODNA BLOKADA PIRACKA STAŁA SIĘ JUŻ NIE DO ZNIESIENIA!“

Mediolan, 22 maja. — W związku z mową hr. Ciano pisze Corriere della Sera, że Włochy faszystowskie przyzwyczajone są przemawiać jedynie czynami. Plan Mussoliniego, według którego Włochy ukształtują swój przyszły los, będzie dokładnie rozważony i wypracowany. Konieczności historyczne określają żądania Duce. Dotychczas przyrzeczenia i interesy Włoch były lekceważone. Na próżno usiłuje się obecnie w chwili najwyższego niebezpieczeństwa przypominać głosami syren czasy dawnego współdziałania, które zresztą pełne były rozczarowań. Słaby egoizm przez całe dziesiątki lat cechował politykę mocarstw zachodnich wobec Włoch. W Wersalu zostały Włochy ludzone koloniami i terenami mandatowymi i następnie oszukane. Następnie w Libii i Etiopii stawiano na ich drodze przeszkody wszelkiego rodzaju. W Genewie traktowano Włochy niesprawiedliwie, prasa demokratyczna nie szkładowała. Daladier im groził, a prześladowanie obywateli włoskich w Tunisie i na Malcie głęboko rani najczulsze uczucie narodu włoskiego.

Obecnie nadszedł czas załatwienia kwestii spornych z mocarstwami zachodnimi i muszą one być załatwione możliwie jak najszybciej. Włochy nigdy nie szukały wojny ani nie uprawiały polityki choćby tylko zastraszenia. Zawsze starały się one uzyskać w drodze rokowań to, do czego miały prawo. Myślały one więcej o zachowaniu pokoju europejskiego niż o swych własnych interesach. Ale wszystkie ich wysiłki pokojowe były bezskuteczne.

Włoski minister spraw zagranicznych w mniejszym stopniu postawił nowe i niezwykłe pytania, ale raczej wypowiedział te prawdy i bolączki, które już teraz są powszechnie odczuwane i stwierdzane.

„Stampa“ stwierdza, że bezpartyjne i neutralne stanowisko Włoch nie da się pogodzić z pozycją Włoch jako imperialnego wielkiego mocarstwa. Włochy muszą w przyszłych losach Europy i świata odgrywać główną rolę. W pierwszym rzędzie chodzi o umieszkodliwienie ograniczeń, jakie chce się nałożyć na Włochy będące państwem suwerennym. Sankcje stworzyły już poprzednio nieznośną sytuację przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. Obecna wojna jednak wraz z pirackimi metodami brytyjskiej blokady stworzyła nieodpartą konieczność przerwania zapór, jakie trzymały Włochy w więzieniu morza Śródziemnego — morza Rzymu. Pełna suwerenność Włoch nie da się wyobrazić bez swobodnego oddechu na oceany. Czasy warunkowych zezwoleń i papierowych pieniędzy muszą się skończyć.

W drugiej linii muszą Włochy urzeczywistnić swoje naturalne żądania. Niesprawiedliwości historyczno - narodowe i gospodarcze muszą być naprawione. Cele są jasne i określone. Nie ma Włocha, który by ich nie rozumiał. Naród włoski podejmuje bez żadnej litości swój marsz, kiedy Duce da rozkaz.

Dzięki prostolinijnemu i jasnemu sprycyzowaniu celów włoskich — pisze „Gazetta del Popolo“ — mowa Ciano stanowi dalszy krok naprzód w umocnieniu się stanowiska Włoch. Włochy nie mogą tolerować dłuższej krepowania ich suwerenności i niezależności ograniczeniami i kontrolami. Dzięki stwierdzeniu żądań włoskich uczyniono jeden krok da-

lej w dziele obrony suwerenności. Zbytecznym byłoby — pisze dziennik — wyliczać szczegółowo, jakie są żądania Włoch. W każdym razie dzisiaj na żądania Ciano danoby już inną odpowiedź. Jednak jest już za późno. Dzisiaj Włochy chcą działać, aby osiągnąć swe cele. Pewnym jest, że zbliża się godzina, w której Włochy czynem osiągną swój cel.

Wybór Włoch nie może być dwuznaczny

„REGIME FASCISTA“ ROZWIEWA ŚMIESZNE NADZIEJE FRANCUSKIE

Mediolan, 22 maja. — Powołując się na notatkę paryskiego „Tempsa“, pisze „Regime Fascista“, że w Paryżu widocznie pragną żyć w niepewności czy Włochy opowiedzą się za mocarstwami zachodnimi, czy też za Niemcami. Sąsiedzi z poza Alp wciąż jeszcze sądzą, że mają do czynienia z Włochami bojaźliwymi i skłonnymi do ustępstw. Wciąż jeszcze żywi się tam nadzieje na włoską „ekstraturę“. Jednak w Cremonie i Mediolanie hr. Ciano, wierny współpracownik Mussoliniego, oświadczył z całą wyrazistością, że Włochy dotrzymają swoich zobowiązań i nie zrezygnują ze swoich uprawnionych żądań. Byłoby po prostu śmieszne sądzić, że Włochy mogą na stałe pozostać w roli „paniawia nie prowadzącego wojny“, skoro ten stan, dzięki faktom, został już obecnie zmieniony. Po jednej stronie stoją Niemcy, które stanęły w jednym szeregu z Włochami, a po drugiej stronie Anglia, która zdradziła niegodnie Włochy w Wersalu i samowładnie zamyka bramy morza Śródziemnego w Gibraltarze i Suezie oraz Francja, która zawsze była wrogo usposobiona do Włoch. Wybór, jaki powzięli naród Mussoliniego, nie może być dwuznaczny. Obecna bezmyślna i bestialska wojna została uplanowana i przygotowana przez żydowską międzynarodówkę, łoża masonskie, de-

mokracje i plutokracje, które uważały ten moment za korzystny, aby zdławić oba młode narody. Jeżeli Niemcy zostaną jutro pokonane, wówczas taki sam los spotkałby i Włochy.

Dziennik eremoński przypomina w Końcu słowa Adolfa Hitlera, że Niemcy i Włochy mają wspólnych wrogów i związane są wspólnym losem.

SZWEDZKA PRASA POD WRAŻENIEM WIELKICH WYDARZEŃ

(*) Sztokholm, 22 maja. — Komunikat naczelnej komendy armii niemieckiej z poniedziałku podała sztokholmska prasa wieczorna w dodatkach nadzwyczajnych w formie najbardziej sensacyjnej. „Nys Dagligt Allehanda“ wybrała jako tytuł zdanie „Armia francuska - belgijska cofa się poniosłszy ciężkie straty w kierunku zachodnim. Wojska angielskie uchodzą szybkimi marszami ku kanałowi La Manche“.

Równocześnie dziennik ten publikuje doniesienia Rentera z Paryża, według którego przedstawiciel ministerstwa wojny złożył wyjaśnienie, oceniające ogólną sytuację w dalszym ciągu jako poważną, a po części nawet krytyczną.

Potęga Wielkich Niemiec na frontach



Produkcyjna taśmowa wozów pancernych. Ołbrzymie fabryki w Wielkiej Reeszy Niemieckiej pracują bez przerwy. Codziennie wysyłany jest stąd materiał wojenny na front dla walczących oddziałów. — Na ilustracji widzimy olbrzymią halę montażową fabryki wozów pancernych.

POTAJEMNA UCIECZKA ANGLIKÓW Z LINII MAGINOTA

Obruzenie wśród ludności Lotaryngii

(*) Berno Szwajcarskie, 22 maja. — Brytyjskie oddziały wojskowe, które zajmowały pewne odcinki frontowe linii Maginota zostały natychmiast po rozpoczęciu ofensywy niemieckiej wycofane i najkrótszą drogą odtransportowane w kierunku wybrzeży kanału La Manche. Ze względów politycznych ruchy te miały odbywać się w tajemnicy i pod osłoną ciemności. Mimo to w krótkim czasie wśród ludności Lotaryngii rozszalały się szybko pogłoski, że wojska sprzymierzeńców wycofały się. W szeregu miejscowości i miast doszło w czasie odmarszów Anglików do wrogich demonstracji. W niektórych miejscowościach musieli użyć policji i wojsk francuskich celem odepchnięcia tłumów i zlikwidowania nieprzychylnych manifestacji.

KRAŻOWNIK „EFFINGHAM“ ZNISZCZONY

Admiralicia brytyjska przyznaje się do straty tego okrętu

Sztokholm, 22 maja. — Agencja Rentera ogłasza następujący komunikat admiralicii brytyjskiej:

„Sekretariat admiralicii z Żalem zwrócony jest zakomunikować, że okręt J.K. Mości „Effingham“ został stracony wskutek zatonięcia spowodowanego uszkodzeniami, jakie okręt ten doznał przy nabieżaniu na skały koło wybrzeży norweskich. Ofiar w ludziach nie było“.

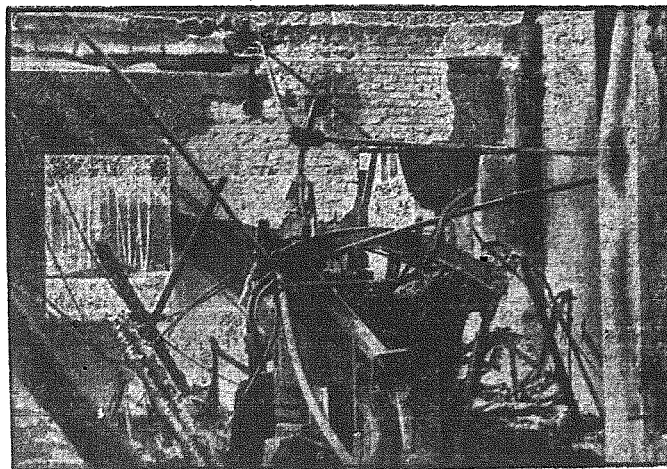
Lekki krążownik „Effingham“ który w latach fachuwoch określany był jako szczególnie piękny statek, opuścił dok 8 czerwca 1921 r. i miał wyporność ok 10 tys. ton. Szybkość jego wynosiła 30,5 węzłów, załoga zaś około 700 ludzi. Uzbrojenie krążownika składało się z dziewięciu armat kalibru 15,2 cm. czterech dział przeciwlotniczych kal. 10,2 cm. czterech dział 4,7 cm. i ośmiu karabinów maszynowych oraz czterech wyrzutni torped. Później miał on na swym pokładzie dwa samoloty.

Możliwym jest, że „Effingham“ był tym krążownikiem, który według obserwacji lotników niemieckich wędrował się ślinie pochylony na jednej z raf koło Bodø i według ostatnich doniesień przewrócił się.

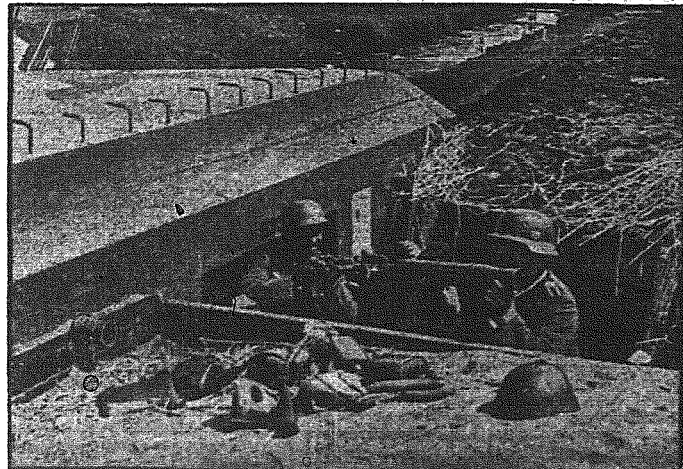
„GWAŁTOWNY ODWRÓT ANGLIKÓW“

Głosy rzymskie o krytycznej sytuacji plutokratów

Rzym, 22 maja. — Niepoważny marsz wojsk niemieckich — wojska niemieckie zmierzają ku sercu Francji — 110.000 jeńców, podczas gdy fala niemiecka widzi się coraz dalej do Francji, tak brzmią olbrzymie tytuły rzymskich dzienników poniedziałkowych. Wszędzie wojska niemieckie prą naprzód, jak podkreśla „Popolo di Roma“, podczas gdy wojska angielsko - belgijskie na północy cofnęły się pospiesznie. Sytuacja i tak już dość krytyczna wydaje się jeszcze bardziej niepokojąca z powodu różnic zdań pomiędzy dowózcami angielskim i francuskim, ponieważ Anglii pragnęliby bronić wybrzeża, podczas gdy Francuzi domagają się w pierwszym rzędzie obrony Paryża. Naczelne dowództwo mocarstw zachodnich bezwzględnie nie dorosły do swoich zadań. Znamiennym pod tym względem jest odwołanie Gamelina z jego stanowiska i powołanie Weyganda. Również Churchill nie ukrywał olbrzymiego niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest Anglia w wypadku gdyby Niemcom udało się obsadzić wybrzeże północnej Francji.



Skutecznie działają bomby niemieckie. Widzimy to na powyższej ilustracji, która przedstawia wnętrze warsztatu w norweskim obozie niejonów, po ataku bombowym.



W holenderskich bunkrach — angielskie karabiny maszynowe. Najlepiej świadectwem ścisłej współpracy Holandii z Anglią są chyba znalezione w bunkrach holenderskich angielskie karabiny maszynowe, które widzimy na zdjęciu.

Targi w Breslau otwarte

PONAD 700 NIEMIECKICH FIRM PRZEMYSŁOWYCH OFERUJE SIĘ

Na tegorocznych targach w Breslau, trwających od 22 — 26 maja 1940 r. znaleźć można śląskich przedstawicieli handlowych z ich już znanym Blokiem Wspólnoty. Olbrzymie hale targowe, które od setek lat mieściły w sobie te na wielką skalę w swoim rodzaju zorganizowane imprezy, dały pomieszczenie tym firmom. Pomimo wielkich trudności, jakie przynosi ze sobą wojna dla zawodów przedstawicieli handlowych, udział jest jednak większy niż w roku ubiegłym. Przeszło 700 niemieckich firm przemysłowych ze wszystkich gałęzi wystąpiło ze swoimi ofertami przez śląskich przedstawicieli.

Należy podkreślić, że w bieżącym roku po raz pierwszy wystąpili przedstawiciele handlowi z gałęzi przemysłu, jak m. in. trykotarstwo, przemysł dzianiny i bawełniane towary, bielizna różnego rodzaju, pończochy i t. d., także tkaniny i gotowe ubrania do specjalnych technicznych prac. Zastępcy śląskiego importu są również reprezentowani we wspólnym stoisku.

Przedstawiciele handlowi Bloku Wspólnoty przedstawia właśnie na tych wojennych targach pełen znaczenia udział niemieckiego przemysłu.

Dzięki specjalnie utworzonym stoiskom Bloku Wspólnoty dano symboliczny wyraz łączności, jaka istnieje pomiędzy towarzyszami stojącymi pod bronią, a przedstawicielami przemysłu śląskiego, powołanego do współpracy z armią.

Ilość firm reprezentowanych na Targach krajowych, jak i zagranicznych, przewyższa liczbę 1.400. Otwarty teren wystawowy obejmuje przestrzeń 73.000 m. kw., podczas gdy w halach zajęto przestrzeń o 13.000 m. kw.

Z KRAKOWA

Nieostrożność przypłaciła życiem Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej donosi:

Dnia 16 maja najechał przed stacją Bieżanów pociąg osobowy Nr. 503 na pociąg towarowy. Parowóz, 2 wagony osobowe i 3 wagony towarowe wykoleiły się. Konduktor pociągu towarowego został zabity, jeden podróży zraniony. Ruści pociągów na linii Kraków — Tarnów musiał się odbywać za pomocą objazdu przez Prokocim, dworzec towarowy. Śledztwo w sprawie badania przyczyny wypadku zostało wszczęte.

Dnia 13 maja na linii Kielce — Częstochowa obok Olszyna na niezamkniętym przejeździe została zabita kobieta, licząca lat 58. Kobieta ta chciała tuż przed przejeżdżającym pociągiem bezpośrednio przeprowadzić krowę przez tor.

Ten wypadek daje znowu powód do zwrócenia uwagi na to, że na przejściach bez zapory jest konieczna najwyższa czujność i ostrożność. Przechodzeń winien przed przejściem toru bezwzględnie ustąpić, czy nie zbliża się pociąg. Jeżeli jednak widzi lub słyszy nadchodzący pociąg, powinien poczekać jego przejścia. Pośpieszne przechodzenie przez tor tuż przed jadącym pociągiem, w szczególności furmanek, zwierząt i wozów towarowych spowodowało już wiele niezszczęśliwych wypadków.

Wzmocnienie produkcji polskich kopalił naftowych

Prezes niemieckiej Centrali dla badań terenowych, sekretarz stanu Keppler wraz z grupą swych współpracowników odbywa objazd i przegląd terenów ropno-olnych w okolicy Jasła.

W czasie swego pobytu w Krakowie odbył sekretarz stanu Keppler szereg rozmów z odpowiednimi władzami Generalnego Gubernatorstwa na temat rozszerzenia akcji badań terenowych, a tym samym uaktywnienia produkcji ropy naftowej na ziemiach Generalnego Gubernatorstwa.

Ujęcie złodzieja w biały dzień Na ulicy Miodowej w tych dniach strażnik towarzyszący ochrony zauważył we wczesnych godzinach popołudniowych jakiegoś osobnika, który usiłował uciekać z workiem pełnym skradzionych ubrań i obuwia. Strażnik puścił się za złodziejem w pościg i zdołał go schwycić w jednej z bram domu. Skradzione przedmioty zostały zwrócone właścicielowi.

Poziom Wisły podniósł się znacznie W związku z ulewami deszczem podniósł się znacznie poziom wody na Wiśle, który w Krakowie doszedł już do stanu alarmu. Woda zalewa drugą linię bulwarów, przy czym spodziewać się należy dalszego przyboru wód, gdyż wody górskie jeszcze nie spłynęły.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Maj 23 Czwartek

Dziś: Boże Ciało
 Jutro: Joanny

Wschód słońca o godz. 4:52
 Zaхід 21:01
 Temperatura w d. 23 5. r. b. o g. 7+9° C. o g. 10 +14° C.

Dyżury aptek. Dziś, w środę 23 b. m. dyżurują apteki: na Starym Ryнку i na ul. Wieluńskiej. Jutro, w święto Bożego Ciała, apteki: przy ul. Śląskiej, na Rakowia, w II-ej Alei, na Nowym Ryнку, przy ul. Kordeckiego i na Ostatnim Greszu.

PORZĄDEK NABOŻENSTW w dniu święta Bożego Ciała

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria z Kazaniem, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-iej uroczysta Msza św. śpiewana, o godz. 10.30 summa w Bazylice, o godz. 12-iej ostatnia Msza św. i zaślониęcie Cudownego Obrazu, o godz. 15.30 nabożeństwo majowe i zaślониęcie obrazu okolo godz. 18-ej.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o godz. 7-iej, 9-iej i o godz. 10-iej uroczysta summa. Po sumie procesja na placu katedralnym do ołtarza. Nabożeństwo majowe o godzinie 15.30.

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-iej, 8-iej, 9-iej i summa z kazaniem o godz. 10-iej. Nabożeństwo majowe o godz. 4-ej po południu.

Kościół św. Jakuba: O godz. 6.30 Msza św. i kazanie, o godz. 8-iej Msza św., o godz. 9-iej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godz. 10-iej summa z kazaniem. Nabożeństwo majowe o godz. 18-iej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz. 7-iej i 9-iej. Summa o godz. 11-iej. Nabożeństwo majowe o godz. 16-iej.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Greszu: Msze św. o godz. 7-iej, 8-iej i 9-iej. O godz. 10-iej summa z kazaniem. Nabożeństwo majowe o godz. 15.30.

Kościół P. Jezusa Konającego. Msze św. o godz. 7-iej, 8-iej i 9-iej. O godz. 10-iej Msza św. z kazaniem dla dzieci szkolnych. Summa o godz. 11-iej w kościele św. Rocha na emensarzu. Nabożeństwo majowe w kościełku P. Jezusa Konającego o godz. 18-iej, a u św. Rocha o godz. 19-iej.

Kościół N. Maryi Panny: Msze św. o godz. 7-iej i 9.30. Nabożeństwo majowe o godz. 19.

Nieuczciwa Anieła Bugaj zatrudniona jako służąca u Golachowskiego (św. Rocha) nadużyła zaufania swego pracodawcy. Mieszkaniec Golachowskiego było pod opieką służącej. Wczoraj Bubelanka chciała swojego chlebodawcę opuścić bez pożegnania. Zapakowała więc różne części bielizny, obuwie i inne przedmioty.

ty pracodawcy do worka i chciała się już oddalić. Wtem jednak, pech chciał, wrócił jej chlebodawca, który zatrzymał najpierw Aniełkę z łupem, a później oddał w ręce policji.

Cudze pieniądze przywłaszczyl sobie Różycki Stefan (Kordkiego 18). Niestety, poszkodowany domyślił się, kto jemu zaszła gotóweczka w rękę. Poszkodowany Szuster Kazimierz o kradzieży i swoich podejrzeniach doniósł policji. Policja zatrzymała podejrzanego, dokonując rewizji osobistej. Na szczęście złodziejek nie zdążył wydać wszystkich pieniędzy, bo w ukradzionej sumy 100 zł. wydał zaledwie 13 zł. resztę znalezionej schowane w jego skarpocie.

Pieniądże zwrócono poszkodowanemu, a Różyckim zajęła się policja.

Z KATTOWITZ

Utłopiona w zbiorniku nawozu
 W Steblau obok Lublinitz trzeczletnie dziecko rzemieślnika Putzalla utłopilo się w dole z nawozem. Niestety wypadek został za późno zauważony, tak że wszystkie próby przywrócenia dziecka do życia pozostały bez rezultatu.

Zuchwała sztuczka oszustów

Szalony beczelności dopuścili się dwaj oszuści z Bielitz i Milów, powiatu Żywiec. Jeden sprzedał żydowi złoty zegarek i inne przedmioty złote. W niedługim czasie po tym ukazał się drugi, przedstawił się jako urzędnik policji kryminalnej, zajął przedmioty złote, inkasując ponadto karę pieniężną. Obaj sprawcy zostali ujęci i doprowadzeni do więzienia w Sosnowitz.

Z WARSZAWY

Nowa linia autobusowa w Warszawie

„F” biegać po placu Zabawiciela przez ulicę Marszałkowską, plac Unii Lubelskiej, Bagatele, ulicę Belwederską do ul. Bielańska i z powrotem.

Nominacja

Lublin, 21 maja. — Gubernator dystryktu Lubelskiego zamianował Stadthauptmanem Hagera komisarycznym Kreishauptmanem powiatu Chełmskiego. W ten sposób prowadzenie interesów miasta i powiatu leżą w jednym ręku.

KUPIJĘ WSZYSTKO:

zegarki, obrączki, pierścionki, ubrania, obuwia, materiały, przedmioty codziennego użytku oraz meble. Sobieskiego 4, m. 21, wejście z bramy. 1937

ZUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na imię Konopna Marianna. 1921

POKŁÓ do wynajęcia dla samotnego pana. III Aleja 75, m. 6. 1923

ZUBIONO legitymację Fund. Bezrobocia na imię Pompa Władysław. 1926

UWAGA!

i zapomnieli adres. — Przyjmując do ostrzeżenia nożyci, nożyki i siatki do mięsa i t. p. Częstochowa, Piłsudskiego 17, Szewczy. 1928

PRZEZIĘBIENIE, BÓLE RWACE

i łamania, choroby serca, płuc, zębada, wzdęcia, wrzuty skórne itp. Najskuteczniej leczy specjalista ZIOŁA-BAD. Wydział poczty. Gabinet Zielański Antoniego Kamińskiego, Częstochowa, Narutowicza nr. 81. 1922

ZA SWOJ czyn służył przeciwko WPaństwu Henczom, tam, w Częstochowie, przy ulicy Wspólnej — mocno przepaszam. J. P. 1923

SPRZEDAŁ wózek do sprzedaży owoców. Aleja Kosielski Nr. 23, Bednara. 1923

KUPIE patetona waligowy z płytami w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Kurier” pod „Patetona”. 1924

PĘTY gramofonów w dobrym wyborze oraz patetona w dobrym stanie do sprzedania, św. Barbary 48, m. 4. 1929

KUPIE listy zastawne Piotrkowskiej Towarzystwa M.skiego. Wiadomość Zawiercie, Piaszki, ul. 8-go Maja, kiosk z gazetami. 8, 938

KUPIE młynek piekarski lub inny ręczny względnie na motocykl. Sprzedam platformę. Wład. Dąbrowskiego 15, m. 12. 1924

POTRZEBNY PALACZ-MASZYNISTA

do pedzenia lokomoty. Pierwszeństwo ma: ślusarz, mechanicy, elektrotechnicy. Zgłoszenia: Jaskrowska 15/11. 1929

KUPIE domek z ogródkiem w okolicy podjazdogrodzkiej. Wład. Dąbrowskiego 15, m. 12. 1925

SPRZEDAŁ suknie białą sportową nową z płótna jedwabnego, Dąbrowskiego 67, m. 4. 1926

POTRZEBNY gancarz na kółka, Gozanyńska 88, Radomski. 1929

POLSKI wyrób garmków glinianych, oraz doniczek. Radomski, Gozanyńska 88. 1970

SPRZEDAŁ w bardzo dobrym stanie maszyna „Singer”, ul. F. O. W. 4, m. 1. 1929

POSZUKUJĘ pokoja, — kuchnia — wypoczy w okolicy Dąbrowskiego. Zgłoszenia „Kurier” dla „szkieł”. 1921

SPRZADZONA została legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wydana w Częstochowie na nazwisko Włodzisław Weronia. 1929

PODZIĘKOWANIE

Za oddanie ostatniej posługi drożym nam swokom meje mojego

Józefa Zaskórskiego

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu Ks. prałatowi Miereckiemu, Ks. patronowi Fatrykowi oraz wszystkim przyjacielom i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drożym nam zwłokom, składamy serdeczne podziękowanie.

ŻONA I RODZINA.

OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykresione zostały

następujące firmy:

- A. 1870/P. Levinowa Emilia. Sprzedaż manufaktur. Częstochowa, N. M. Panny 40.
- A. 1899/P. Tomaszewski Jan. Sklep szelasy. Częstochowa, Strazka 10.
- A. 1819/P. Spadkobierz Karola Swobody „Bank Policzny” w Kościance, odd. Częstochowa.
- A. 2878/P. Patryk Antoni. Młyn i tartak. Wład. Dab. pow. Częstochowa.
- A. 2688/P. Raczkowski Michał. Składnia wódek żelaznych. Częstochowa, Piotrowska 2.
- A. 2502/P. Horowicz Józef. Szosa. Sklep galanterijny. Częstochowa, Warszawa 5.
- A. 2515/P. Hauptmann Zyger. Przędzarnia krawiecka. Częstochowa, N. M. Panny 2.
- A. 2522/P. Koziałowicz Stefan. Przedsiębiorstwo przemysłowe i handlowe. Częstochowa, Kosielski 4.
- A. 2584/P. Finkelstein Abram Henoch. Wyrób mydła. Częstochowa, II Aleja 83.
- A. 2586/P. Szybowski Marian. Sklep kolonialny. Częstochowa, N. M. Panny 4.
- A. 2767/P. Szraiber Józef i Ska. Fabryka cuklerów. Częstochowa, N. M. Panny 1.
- A. 2748/P. Izykowski Andrzej. Wędliniarnia i jatka. Częstochowa, E. Winiarski 11.
- A. 2941/P. Silberstein Izrael. Tartak — Fabryka beczek — Młyn. Częstochowa, Zielona 5.
- A. 2889/P. Strubalska Władysława. Sklep spożywczy. Częstochowa, E. Winiarski 11.
- A. 2884/P. Fajkowski Karol. Sklep słodczy. Częstochowa, Krakowska 14.
- A. 2884/P. Campbell Apollonia. Handel dewocyjny. Częstochowa, św. Barbary 4.
- A. 2898/P. Pakowski Hieronim. Sklep spożywczy. Radomski, gm. Huta Stara.
- A. 2903/P. Frank Antoni. Handel segarów. Częstochowa, N. M. Panny 5.
- A. 2905/P. Szuścak Rochla. Sprzedaż siatek. Częstochowa, Narutowicza 83.
- A. 2912/P. Kocińska Emilia. Sklep dewocyjny. Częstochowa, św. Barbary 1.
- A. 2913/P. Firsk Jan. Sklep spożywczy. Kłodzka, gm. Huta Stara.
- A. 2914/P. Perzbowska Maria. Sklep spożywczy. Rakowia, Kociejna 14, gm. Huta Stara.
- A. 2915/P. Dejczer Maria. Piwiarnia. Wład. Wesołowski, pow. Częstochowa.

- A. 2228/P. Ostęska Wiktoria. Handel węgłem i drewnem. Częstochowa, Władysława 2.
- A. 2225/P. Raiber Lewek. Handel bydłem. Częstochowa, Targowa 17.
- A. 2226/P. Rozental Józef. Sprzedaż papieru. Częstochowa, Jasnogórska 12.
- A. 2288/P. Nowak Karolina. Sklep spożywczy. Rakow, gm. Huta Stara.
- A. 2614/P. Klejn Jędrzej. Cukiernia. Częstochowa, N. M. Panny 11.
- A. 2647/P. Anzorge Ignacy. Sprzedaż mięsa i wędlin. Częstochowa, Bór 23.
- A. 3160/P. Jung Adolf. Sklep spożywczy. Częstochowa, Krakowska 12.
- A. 3211/P. Tekela Bronisława. Sklep galanterijny. Częstochowa, E. Winiarski 11.
- A. 3244/P. Byrtel Andrzej. Sprzedaż węgla. Częstochowa, Bór 14.
- A. 3223/P. Zomper Brandla. Sklep spożywczy. Częstochowa, St. Rynek 11.
- A. 3255/P. Kamińska Perla. Sklep spożywczy. Częstochowa, Krakowska 15.
- A. 3259/P. Gottelner Abe. Sklep spożywczy. Częstochowa, N. M. Panny 40.
- A. 3447/P. Opoka Andrzej. Piwiarnia i kolonialka. Rakow, Częstochowa.
- A. 3448/P. Bialkowski Antoni i Wiktoria. Piwiarnia. Częstochowa, św. Barbary 4.
- A. 3520/P. Mielczarek Franciszek. Sklep spożywczy. Częstochowa, Ogrodowa 75.
- A. 3514/P. Byrski Mordka. Sklep spożywczy. Częstochowa, Garbarska 20.
- A. 3791/P. Busa Wolf. Handel jodełkami. Częstochowa, Warszawa 4.
- A. 4173/P. Delangielski Franciszek i Nowak Antoni. Szosa destylacja drzewa. Krużyna, pow. Radomski.
- A. 4214/P. Polanik Florentyna. Sprzedaż piwa i napojów gorzyczych. Częstochowa, Piłsudskiego 11.
- A. 4272/P. Stajner Teres. Sklep spożywczy. Częstochowa, Mostowa 14.
- A. 4347/P. Gajster Renia. Magazyn kapeluszy „Renia”. Częstochowa, Kosielski 11.
- A. 4745/P. Palaniński Ignacy. Sklep spożywczy. Częstochowa, Kosielska 5.
- A. 4822/P. Krzywicka Stanisława. Sklep spożywczy. Częstochowa, Kosielski 42.
- A. 4930/P. Helman Ludwik H. Handel chemicznymi. Częstochowa, II Aleja 23.
- A. 4984/P. Szwarcwald Henryk. Handel skór. Częstochowa, N. M. Panny 11.
- A. 4951/P. Wolska Lucyna. Sklep kolonialno-spożywczy. Częstochowa, św. Rocha 30.
- A. 4954/P. Iwanowski Stanisław. Sklep galanterijny. Częstochowa, N. Rynek 11.

ESENCJE OWOCOWE

rumowe, do lemoniada, lodów, cuklerów, sztucznej herbaty, piczycywa i innych. Olejki owocowe, pasty, barwniki poleca

WYTWORNIA OLEJKÓW I ESENCJI „SILENA”

Warszawa, Gałęzi 31-3

Szczepienia ochronne

przeciwtyfusowa, dityfuszowa i tzn.

Dr J. TALIKOWSKI

ul. Wasyngtona 23 od 5 — 7. 1929

DROZDZIE BIEZANOWSKIE

znane za swej wysokiej jakości są w składzie (wzrost do nabycia. E. Piernikarski, Częstochowa, Mała ul. 12. 1929

ZAGINEKA

umyślono chorą Anną Goltuch nr. 1921 roku. Szw. Franciszka Goltuch. Wrocutu małego. Dnia 13 marca 1939 roku udała się z Kielce do Częstochowy. Kto by wieział gdzie się znalazła, proszony jest o wiadomość. Adres: „Kurier” Częstochowski”. 1929

NATYCHMIAST kupię domek od 4 do 6 mieszkań lub plac budowlany. Oferty „Kurier” pod „Natchmiast”. 1921

WAGA dalszestna do sprzedania. Wład. „Kurier” pod „Waga”. 1928

Kto

WYPOZYCZY MEBLE i sprzęty kuchenne wysyłałom lekarzowi. Zgłoszenia do „Kurier” pod „Meble”. 1921

Lekarz Weterynarii

Dr. W. ŚWISTUN

ul. Ślaska 25, m. 12. Telef. 14-50. 1929

BIURO HANDLOWO - KOMISOWE

WARSZAWA, ZURAWIA 5 M. 5

sprzedaż towarów artykułów technicznych oraz przyrządów elektrycznych. Zgłoszenia do „Kurier” pod „Biuro”. 1929

NASIONA

ORZEZ ROSZAL PŁANICE DO RAZZENIA pierznoworodnej jakości wazyma. Kwiaty go-spodarcze, w największym wyborze odmian. Poleca ogrodnicy Szlaski Kasion. Aleja Wesołowski 49 (dow. Kociński), Tadeusz Osiński. 1929

BEZCOTYKANZA kwalfikowanego za autemat „Hans-Loren” zarządzający natychmiast. J. B. Kozakow i Wyn Warszawa. Od-iz-iz 1929

NATYCHMIAST z sobą posuzuje pokonku za meble i sprzęt domowego. Oferty „Kurier” pod „Natchmiast”. 1929

FRYZER damsko-męski pierwszorzędnym posuzuje pokonku. Oferty „Kurier” pod „Fryzjer”. 1929

SIŁA POMOCCNIKA do bucharterji dużej fabryki została natychmiast przyjęta. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Oferty „Kurier” pod „Siła”. 1929

Zgłoszenia pisane do Adm. „Kurier” pod Nr. 1929

Kraj szczęśliwych ludzi

Nie chciałem jechać do Linahamari. Parzyłam na niknące w oddali góry Petsamo, na rozciągającą się przed nami białą, śnieżną pustynię i proponowałam towarzyszom, byśmy zawrócili. Sadząc bowiem po drodze, Linahamari powinno być najmłodszym miejscem na świecie.

— Ależ o pani mówi! — zaprotestowali jednocześnie. — Laponia to przecież najwspanialszy kraj! To kraj szczęśliwych ludzi!

Co robić? Wiem z doświadczenia, że fanatostom lepiej się nie sprzeciwiać. Uśmiechnęłam się nieszczerze i z rezygnacją powlokłam się dalej na nartach. Wreszcie, po kilku dniach trudnej drogi dotarliśmy do śnieżnego raj. Pierwszym napotkanym w Linahamari człowiekiem był stary rybak w nasuniętej na oczy trójkatnej czapce i futrzanych butach. Trzymając oburącz wędkę, zastąpił nieruchomo nad przerebłem.

— Hej, panie! — On nic. Ani drgnął. Tylko fajeczka — pyk... pyk...

— Słuchajcie! Nie ma tu blisko jakiego zajazdu?

Powoli trójkatna czapka obróciła się w naszą stronę i jasne, wesołe oczy spojrzyły pytająco.

— No, zajazdu! Takiego pokoju. Takiego... hotelu, w którym można zjeść i odpocząć.

Wyjmując fajeczkę, rybak zdecydował się przemówić w łamanym fińskim narzeczu:

— Ju, ju, rozumiem. Ale trzeba czekać, aż jeszcze jedną rybę złowię, wtedy pojedziecie. — Pyk... pyk... pyk...

Ano, nie ma rady. Usiedliśmy i czekamy. Po godzinie rybak wyciągnął maleń-

ką, może piętnastocentymetrową rybkę i wtedy z triumfem poszedł do osiedla.

— To tutaj — oznajmił nasz Cicerone, stając przed drewnianą chałupą. — No, Näkemiin (do widzenia).

Niska, zabawnie kołysząca się na krzywych nogach kubiczka, otworzyła drzwi. Weszliśmy do dużej, czystej izby o prymitywnych, z desek zbitych, meblach. Na ścianach wisiały zwierzęce skóry, ochraniające mieszkanie przed wiatrem, maleńkie okno było ozdobione papierowymi wycinankami, a nad stołem wisiał wielki wieniec, misternie spleciony z suchej, zielonej trawy.

— Skąd macie ten wieniec? — spytałam krzątającej się gospodyni.

— To cała historia! — Objasniam z uśmiechem Laponka, stawiając na stole drewniane naczynie z mlekiem i kładąc ogromny bochenek chleba. — Mieszkał tu pewien Amerykanin, który spacerując po lesie, ujrzał renifery, odkopujące śnieg i żywiące się zieloną trawą, znajdującą się pod śniegiem. Zainteresował się tym i zaczął używać trawy do wyrobu wienców nagrobnych, które wysyłał do swego kraju. Bardzo się na tym zbagacił. Teraz wyjechał, a wysyłka wienców zajmuje się jego robotnicy. A latem i ci wyjada...

— Dlaczego? Nie podoba się im tutaj?

— Nieprzystawiają się do klimatu. Bo nasza ziemia jest bardzo miękka i bagnaista, od której nogi się wykrzywają. Tak — dodała pogodnie, widząc moje spojrzenie, skierowane na jej stopy — ziemia wymaga maleńkiej ofiary.

W zagrodzie rozległy się kroki. To gos-

podarz wracał z polowania. Wszedł, położył w kacie dwa chude zające, wytrzymał ośnieżoną kurtkę, usiadł przy stole, wyciągnął dziwny instrument, kształtem podobny do kobzy góralskiej i zaczął grać, przyspiewując, widocznie na naszą cześć, fińską piosenkę o chłopcu, który pochodził z dalekiej północy:

„Poika oli poljan torniosa, Silalaila Talalaila, torniosta!“

...Na dworze padał gęsty śnieg, stały towarzysze siedmiomiesięcznej zimy. Za zagrodą pasły się renifery, te najskromniejsze zwierzęta, trzosejące się same o swój pokarm i zadowalające się byle czym: trawą i śniegiem.

Wydało mi się, że czas stanął, że zaczął powoli cofać się o kilkadziesiąt lat.

Renifery są używane do zaprzęgu nie tylko na wschodzie, ale nawet w Helsinkach, gdyż są szybsze i mniej kosztowne od koni. Z ich mocnego, szarego futra wyrabia się nie tylko wielkie, kolan sięgające buty, ale również palta i czapki. Białe zaś, miękkie futerko dwutygodniowych reniferów, zdobył płaszczyk dziecięcy. Walcząco o niepodległość Finlandii Jääkeri nosili kurtki z szarego futra reniferów...

Przywołują mnie do rzeczywistości wybuchy śmiechu. To nasi towarzysze rozmawiają z Laponką.

— Pojedźcie z nami — dochodzi mnie urzywek rozmowy. — Pokażemy miasto, kina, teatr. No, pojedziecie?

— Nie — spoważniała kobieta. — nigdy nie zostawiłabym Linahamari. Nam jest tutaj dobrze...

— Szczęśliwy kraju!

sile w miarę wzmoczenia się w górę. Próbowano w zamkniętych szczęśliwie kabinkach, wypełnionych tlenem, stworzyć warunki, podobne do tych, jakie panowałyby podczas lotu stratosferycznego. Można nawet wyobrazić sobie takąabinę, w której zastosowano by zwiększone ciśnienie, dla wyównania zmniejszonego ciśnienia zewnętrzne.

Są to jednak wszystkie kombinacje i spekulacje na razie czysto teoretyczne, odbiegające od praktycznych możliwości. Lot stratosferyczny pozostaje tymczasem nadal w sferze marzeń nieosiągalnych. Pamiętajmy tylko, że wszystkie osiągnięcia ludzkie były zrazu tylko marzeniami, które stopniowo krystalizowały się w teorie, pomysły, próby i wreszcie jako gotowe dzieła wkraczały w codzienną rzeczywistość.

Może więc i lot przez stratosferę stanie się kiedyś taką rzeczywistością, która pozwoli nam w ciągu ośmiu godzin znaleźć się w Ameryce.

HUMOR

Pan X siedzi w kinie obok swojej własnej żony. Na ekranie rozgrywa się scena miłosna.

— Jak on ją całuje! — westchnęła pani X. — A ile też forsę za to bierz — odpowiedział małżonek.

— Jak ci się podoba moja nowa sukienka, Arturze?

— Jest jak parkany Składowkiego.

— A to dlaczego?

— Chroni własność prywatną, ale pozwala wszystko widzieć.

Czy można lalać w stratosferze?

Umiejętność latania i władza nad przestworzami powietrznymi jest od niepamiętnych czasów marzeniem ludzkości — świeżo urczywistnionym. Człowiek jednak, zdobywszy szlak powietrze, bynajmniej nie spoczął na laurach. Myśl jego niezmordowanie szuka dalszych zdobyczy i coraz większych przestrzeni. Paradoksalny jest przy tym fakt, że owo zdobywanie przestrzeni służyło ma ulepszeniu komunikacji, a więc zmniejszeniu odległości między różnymi punktami ziemi.

Ponieważ opór powietrza jest przeszkodą w osiaganiu coraz większych szybkości, powzięto myśl latania w stratosferze, t. j. na wysokości ponad 11.000 metrów, gdzie można by osiągnąć szybkość do tysiąca kilometrów na godzinę. Za jedyną przeszkodę uważano bardzo niską temperaturę tych wysokich warstw, wynoszącą przeciętnie —60 stopni. Tylko w niektórych miejscach temperatura podnosi się do 40 stopni poniżej zera, ale i wówczas jest trudna do zniesienia dla człowieka.

Loty prof. Piccarda, które zresztą nie mają głębszego naukowe znaczenia, oraz doświadczenia innych uczonych, pozwoliły tymczasem poznać warunki, panujące w

tych wysokich warstwach, otaczających naszą ziemię. Przekonano się, że oprócz niezwykle niskiej temperatury, panują tam gwałtowne wichry, orkany o szybkości 300 km na godzinę. Powstają one, jak to wykazał meteorolog de Wehrle, wskutek znacznych różnic temperatur, panujących między różnymi punktami stratosfery, położonymi na tej samej wysokości. Przypuszcza się nawet, że na wysokości 16.000 metrów wieją regularne pasaty w kierunku zachodnio - wschodnim, co zostało stwierdzone za pomocą balonów doświadczalnych. Sprawa ta w każdym razie nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

Największą przeszkodą lotów stratosferycznych jest jednak nieprzystosowanie organizmu ludzkiego do takich wysokości. Bo ostatecznie technika przewyższyć może wszystkie inne trudności, ale jak poradzić sobie z brakiem tlenu, bez którego człowiek żyć nie może i ze zmniejszonym ciśnieniem atmosferycznym, które uniemożliwia człowiekowi przebywanie na tak znacznych wysokościach? Już na wysokości 3.000 metrów organizm ludzki reaguje t. zw. „chorobą górską“ którą cechują bardzo przykre, objawy, przybierające na



Kierunek na Londyn

Czy uciekająca holenderska para kusiłaby daleko jadąc na swym motorowerze wobec panujących w Anglii ograniczeń benzynowych?

E. STAHLBERG

Niedziela

P o w i e ś ć

36)

Szliście pod rękę przez salę, przeciskając się pomiędzy stolami. Koledzy za uwazyli od razu, że wszystkie twoje ró. ze spoczywały w rękach Marii i że twarz jej miała wyraz głębokiej i łagodny.

Jednak niłkt słowa o tym nie powiedział.

Przyśpieszając woda w wysokim wazonie f usiedliście obok siebie w towarzystwie innych.

Ale chociaż na chwilę przykuiliście uwagę niektórych z obecnych na sali, niłkt się dłużej na tym nie zatrzymywał. Wszelkie szczegóły ginęły jak bańki w wirze tego radoznego nastroju.

Radość i szal młodości znajdowały wyraz w tym wesołym harmidrze, który buchał otwartymi oknami w mrok parku.

Do sali wszedł redaktor jednego z dzienników, człowiek, którego ironia i pewności siebie każdy się obawiał — a jakże on naraz zaczął staro wyglądać! W końcu któregoś stołu siedziała — jak że mam to powiedzieć — prawdziwa stara para — twarze były mi znane, ale mi dotychczas do głowy nie przyszło uważać je za stare. Za to teraz! Ciekawka byłam, jak to my sami wyglądamy! Po otoczeniu: było tak pełne promiennej młodości, że każdy, kto przesył kawał czołasu, odbijał jak pień w szkło leśnej, gdy stoi pośród wiosennej zieleni nagi, szary, poważny.

Redaktor rozglądał się za miejscem. Nie miał zwykłego wyrazu nadszkwielka, było w jego twarzy coś jakby miękkiego. Tego wieczora przebaczał nawet miernotom ich istnienie.

— Czy masz tu też kogo? — spytał jakiegoś znajomego, przeciskając się koło jego krzesła.

— Tak, syna. — Ja mam dwu naraz!

Na twarzy jego zjawiał się nagłe promienne błysk.

Tam na sali, kłębiło się całe morze białych czapek, jak gdyby przewalały się białe grzebienie fal w słoneczny dzień. I stare pnie na sali zastąpiły we wspomnieniach młodości lub złąły się ze swymi dziećmi; obudziły się uczucia, czasem pociągnięte lekkiem smutkiem.

Redaktor znalazł miejsce w samotnym kącie. Niłkt nie zwracał nań uwagi. Studenti wiwatowali, podrzucałi czapki i śpiewali. Rozglądał się dookoła z takim wyrazem, jak gdyby ci wszyscy byli jego synami — lub jakby jego własna młodość zmarłych wstała z zapomnienia. Cieszył się, że siedział samotnie i że go nie zauważano.

Hałasowali dalej, nie troszcząc się o nic, tylko o niezwykłą wesołość tego wieczoru. Z drogi! Hurra! Po raz pierwszy wolni! Narazicie zupełnie dorosli! Wpisani do matrykuły! Przyjęci przez starszych cives! Student! A szkoda daleko, daleko poza nimi — księżki na strycin, a nauczyciele do muzeum! Po raz pierwszy bez skrępowania mogą robić, co im się podoba. wypić kiełbasę, lub nie wypić! Teraz są studentami! Z drogi — idą wolni ludzie!

I ci co dają... ci co mało piła, spoglądają

z pewnym zaciekawieniem na kilku starszych, którzy tu już siedzieli od południa i trochę za wiele w siebie wleli.

Ach, ta przyjaźń i bratanie się w ten wieczór!

Chodzili chłopcy pod rękę lub z rękami na ramieniu kolegi — jedna jedyna żywiołowo łaczyła wszystkich. Stare pieńki zastanawiały się nad tym, o później powodowało kłótnie i właśnie partyjne. Tak tu było dobrze — nie chciało się wyjść z tego zbrania.

Jakiś duży chłopak — jeden ze starszych — poczuł takli przyplw radości, że musiał przeskakiwać przez wszystkie małe stoliki, znajdujące się w pobliżu jego stołu, musiał obejmować każdego nowego znajomego, musiał wejść na krzesło i machać rękami wszystkim, do których nie mógł dojść. Należał do tych, którzy tu siedzieli od południa — pod kurtką chował jakiś skarb, przyciskając go do siebie, czasem unosząc go, by mu się przypatrzeć. Ten i ów otrzymał pozwolenie obejrzenia go — pod przysięgą, że będzie miłczał, — wówczas rozlegał się śmiech, uderzenie po ramieniu. Nagle, z nieusprawiedliwioną obwartością, wyjął to coś z pod kurtki i wsadził pod pachę, nie już nie ukrywając. Okazało się, iż było to okrągłe siedzenie, które udało mu się oderwać od jaśności krzesła.

To była jego osobista zabawa, która mu opramieniała wieczór.

Jörgen i Maria siedzieli długo w samym końcu sali. Cieszyli się bez pamszu i fikieru, bez siedzeń od kresel i skankania. Lecz nie bez tej radości, która w chwili szczęśliwej pragnie objąć cały świat, że wszystkim, co na nim żyje,

Wcześniej wybraliśmy się do domu. W vestibulu spotkaliśmy Enni, jedną z koleżanek Jörgena. Musiała iść na wieczorek, wydany przez rodziców na jej cześć.

Nad morzem panowała nieprzeniknięta ciemność, latarnie rzucały błękitne promienie na gzie. Już nie było, lecz padły śmiechne płaty.

Ale Enni zdawała się tego nie zauważać.

Zupełnie nie pojmuję, — powiedziała — czemu wszystko jest takie przyjemne. Nie ma nic smutnego. Lubie wszystkich kolegów i myślę, że ich nigdy nie zapomnę — a gdy dostanę czapkę — myślałam, że umrę ze szczęścia. A teraz mam pojechać z mamą do naszej wili i stać w ogrodzie Mamy pomidora — ot takie duże. — A na przyszłą zimę będę sama prowadziła gospodarstwo — będę chodziła na targ i pytała, co kosztują ryby, będę piekla bułki i zaprawiała sosy, a to wszystko i : takie ciekawe i tak mięchkie chanie przyjemne! Wszystko lubię, nawet to, co mi się dawniej wydawało wstrętnym — jak historia powozeczna! Zdać mi się że nie miałabym nic przeciwko ternu, by zbierać śladki na wszystkich biskupów i królów w księpcze, których dawniej nie znosiłam. Ale w każdym razie najprzyjemniejsze jest to, że jutro jadę na wieś i będę sadziła i sierała w oranżerii.

Tak, Enni! Wszystko jest niesłychanie przyjemne. Nawet ta cudowna radozna noc majowa, gdy pada śnieg i wilgoć otula wszystko dookoła, tak, iż człowiek drży z zimna.